

Policja zastrzeliła dwie osoby

25 lipca 2012

W amerykańskim mieście Anaheim w Kalifornii doszło serii gwałtownych protestów, po tym jak w sobotę policjanci zastrzelili bezbronnego mężczyznę.

Kilka godzin po zabójstwie 24-letniego Manuela Diaza, mieszkańcy wylegli na ulice podpalając kosze na śmieci i rzucając butelkami w stronę policji. Funkcjonariusze użyli gazu pieprzowego i gumowych kul, brutalnie rozpraszając tłum, w którym znajdowały się kobiety z dziećmi. Zamieszki przybrały na sile, kiedy policyjny pies pogryzł co najmniej dwie osoby. Pięć osób zostało aresztowanych.

Niespokojnie było również w niedzielę. Przed siedzibą lokalnej policji zgromadziły się dziesiątki protestujących, którzy przeprowadzili następnie szturm na budynek krzycząc „Hańba”, „Bez sprawiedliwości, bez pokoju”, „Gliny, świny, mordercy”.

Szef policji twierdzi, że Diaz jest znanym członkiem gangu i wraz z dwoma innymi mężczyznami zachowywał się podejrzanie przed tym jak funkcjonariusze wszczęli pościg. Jeden z nich śmiertelnie postrzelił Diaza przez kompleksem mieszkalnym. Mieszkańcy twierdzą, że policja nie pomogła rannemu.

Dzień później, kilka przecznic od miejsca zabójstwa Diaza, policja z Anaheim zastrzeliła kolejnego mężczyznę.

Do strzelaniny miało dojść, kiedy funkcjonariusze do walki z gangami namierzyli skradzionego SUV'a i podjęli pościg. Następnie trzech mężczyzn opuściło samochód, a pościg był kontynuowany pieszo. Jeden z uciekających mężczyzn rzekomo otworzył ogień, a policjant odpowiedział śmiertelnie go raniąc.

Świadkowie twierdzą jednak, że policjanci strzelali do mężczyzny, który był już zakuty w kajdanki. Próbowano robić zdjęcia, ale policja oślepiła aparaty włączając reflektory.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)